

Ulotne marzenia

Gdzieś wysoko ulatuje
Głosu mego ciche drżenie
By tam przyjrzeć się obłokom
By usłyszeć ptaków pienie

Myśli lotne jak łabędzie
Sznurem krążą hen nad lasem
Nad oparem gdzieś bagiennym
Zadumane przystanęły

Myśli moje i mój głosie
Czas powracać na niziny
Tu na polach ujrzysz kłosisie
Tu krajobraz jest bez winy